

Na walizkach

Od września w szkołach może zaroić się od uczniów, którzy lepiej niż językiem polskim posługują się hiszpańskim, greckim czy angielskim. **To młodzi Polacy, których rodzice wrócili do kraju po kilkuletniej emigracji**

PIOTR SKURA

„W ciągu najbliższych kilku miesięcy planuję powrót do Polski na stałe. Ja już jestem zmęczona łatwym i wygodnym, ale tymczasowym i pożytecznym życiem tutaj, chcę dać sobie radę TAM – u siebie i wśród swoich” – pisze pewna internautka na portalu brytyjskiej Polonii (ocenianej na ok. 550 tys. osób).

„Tak jakoś łąza się w oku kręci, kiedy popatrzę na stosy pudeł z dobytkiem, jakiego się dorobiłam w ciągu 4,5-letniego pobytu tutaj. Wszystko to gotowe do wysyłki, tylko nie ja. Brak pracy, braki w edukacji dzieci przeważały na decyzji o powrocie do kraju, gdzie może i biedniej, ale za to swojsko” – żali się inna internautka, dla której „tutaj” to Irlandia, kraj, dokąd po wejściu Polski do UE wyjechały za pracą setki tysięcy rodaków (obecnie przebywa ich tam ok. 180 tys.).

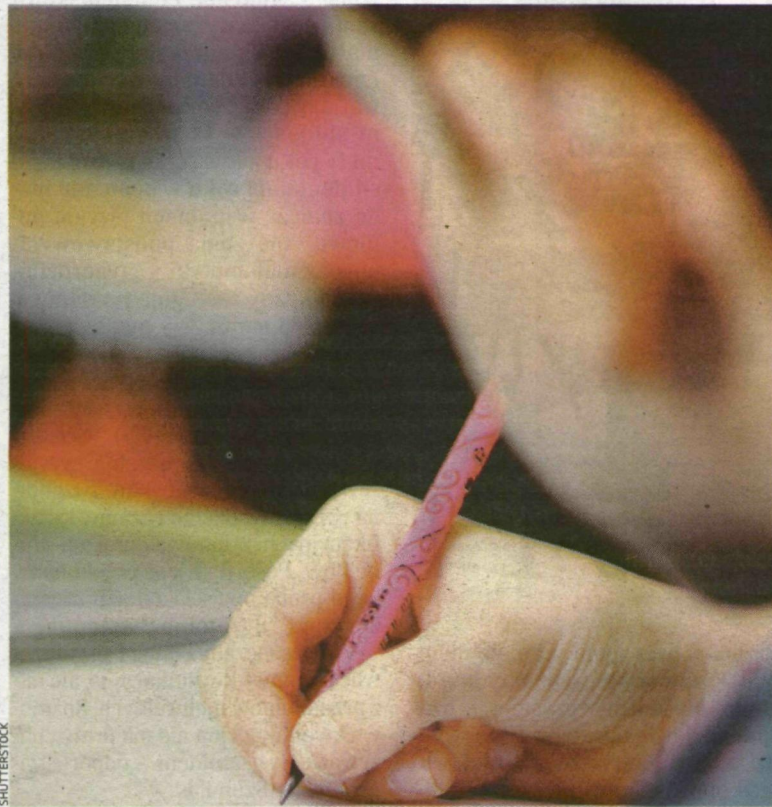
„Trzeba przyznać, że to dość ważny krok. Prawdopodobnie czeka on wielu z nas. Mnie prawdopodobnie jeszcze w tym roku, może na początku następnego” – odpowiada na ten post jeden Polaków odwiedzających to forum.

Na portalu www.polonos.gr, który odwiedzają nasi rodacy mieszkający w Grecji (ok. 30 – 35 tys.), coraz częściej można przeczytać ogłoszenia w stylu: „Witam serdecznie i proszę o informację, chciałabym się dowiedzieć, czy orientujecie się, jakie są ceny przeprowadzki z Aten do Polski, a mianowicie do woj. opolskiego, i czy znacie jakąś sprawdzoną firmę przewoźową”.

Gorzej z pracą

Ilu z ok. 1,8 mln Polaków przebywających czasowo za granicą (szacunki Głównego Urzędu Statystycznego) planuje powrót wraz z rodzinami do kraju? Trudno to dokładnie oszacować, ale przeprowadzkę planują setki tysięcy rodaków. Według przeprowadzonego w kwietniu i maju br. przez portal Money.pl badania na 2100-osobowej grupie emigrantów takie plany ma w sumie 45 proc. z nich (23 proc. twierdzi „na pewno tak”, a 22 proc. – „raczej tak”). Czyli ok. 900 tys. osób. Niemożliwe? Fala powrotów już dawno stała się faktem – w ciągu ostatnich dwóch lat z emigracji powróciło ok. 500 tys. osób. A kryzys w Europie nie gaśnie, ale niestety dopiero się rozkręca.

Według przygotowanej dwa miesiące temu przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej „Informacji w sprawie zatrudnienia obywateli polskich



Rodzice wracających dzieci mówią o problemach, jakie wiążą się z reemigracją

w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii oraz obywateli państw EOG w Polsce” – „kryzys gospodarczy spowodował zmniejszenie zainteresowania Polaków emigracją”. Bezrobocie w Hiszpanii skoczyło do rekordowych w Unii Europejskiej 21 proc., w Irlandii – 15 proc., w Wielkiej Brytanii – 7,5 proc. „Zmieniająca się sytuacja na rynkach pracy poszczególnych państw unijnych wpływa m.in. na politykę migracyjną danego kraju. W wielu państwach członkowskich UE, w których Polacy najczęściej podejmują zatrudnienie, w porównaniu z okresem tuż po akcesji, znacznie zwiększyła się konkurencja na rynkach pracy (m.in. z powodu spowolnienia gospodarczego i zmian

w strukturze popytu na pracę)” – czytamy w opracowaniu MPIPS.

Niesprzyjającą zatrudnianiu Polaków atmosferę potwierdzają liczby. W Danii w 2008 r. pracowało ponad 21 tys. naszych rodaków, w 2010 r. – już tylko 11 tys. Irlandia od początku 2011 r. do marca wydała PPS (odpowiednik polskiego NIP) 1,5 tys. polskich obywateli, w ubr. – 8,7 tys., w 2009 r. – 13,9 tys., w 2008 – 42 tys., a w rekordowym 2006 r. – 93 tys.

Z Aten do kraju

Nikt nie wie, jaka część spośród polskich emigrantów to dzieci i młodzież. Z danych GUS wynika, że do ponad 70 polskich szkół za granicą chodzi ok. 14 tys. uczniów. Źródła brytyjskie szacują, że w Wielkiej Brytanii mieszka ok. 130 tys. Polaków w wieku poniżej 15 lat. Tylko w Anglii i Walii w 2004 r. urodziło się ok. 1,5 tys. polskich dzieci, w 2009 r. – już ponad 18 tys. Wiktor Moszczyński, działacz polonijny w Wielkiej Brytanii, policzył, że w londyńskich szkołach uczy się ponad 16,3 tys. dzieci z polskimi korzeniami.

Wszystko to oznacza, że co czwarty emigrant na Wyspach nie ma ukończonych 18 lat. Jeśli uzna się te wyniki za reprezentatywne dla całego środowiska emigrantów, można przyjąć, że wśród 1,8 mln osób jest co

najmniej 450 – 500 tys. dzieci i młodzieży. Część z nich już wkrótce zmieni szkołę w Londynie, Atenach, Dublinie czy Barcelonie na placówkę z polskim adresem.

W 2010 r. w szkołach w całym kraju znaleźć można było 6101 uczniów-reemigrantów, czyli dzieci, które powróciły do kraju ojczystego (dane MEN). Najwięcej w szkołach podstawowych – 4156, gimnazjach – 1546, liceach ogólnokształcących – 285, liceach profilowanych – 11, zasadniczych szkołach zawodowych – 41, i technikach – 62.

Jak szkoła może pomóc?

Rodzice wracających dzieci mówią o problemach, jakie wiążą się z reemigracją.

„Moje dziecko słabo zna polski, jeśli wrócę z nim w trakcie VI klasy, bo tak się zanoszi, czeka go jeszcze sprawdzian na koniec podstawówki. Czy w takiej sytuacji lepiej poczekać z powrotem, żeby mógł od razu zostać przyjęty do gimnazjum po nostryfikacji świadectwa z Wielkiej Brytanii?” – pyta jedna z matek specjalistów dyżurujących na internetowej „Zielonej Linii. Centrum Informacyjno-Konsultacyjnym Służb Zatrudnienia” zorganizowanej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

A pewien ojciec chce wiedzieć: „jak szkoła może pomóc takiemu dziecku, które ma ogromne braki w języku polskim, słabo mówi, czyta, pisze, niewiele rozumie?”.

Otóż szkoła może całkiem sporo zrobić dla takiego dziecka.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji z 1 kwietnia 2010 r. w sprawie przyjmowania cudzoziemców do publicznych przedszkoli, szkół, zakładów kształcenia nauczycieli i placówek oraz organizacji dla cudzoziemców dodatkowej nauki języka polskiego dodatkowych zajęć wyrównawczych oraz nauki języka i kultury kraju pochodzenia z dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego mogą korzystać oprócz cudzoziemców również uczniowie polscy powracający z zagranicy, którzy nie znają języka polskiego albo nie znają go na poziomie wystarczającym.

Zgodnie z nowymi przepisami wymiar dodatkowych zajęć z języka polskiego powinien tak być ustalony, aby umożliwić uczniowi opanowanie języka polskiego w stopniu umożliwiającym udział w obowiązkowych zajęciach edukacyjnych. Obowiązek ustalenia tygodniowego rozkładu oraz wymiaru godzin dodatkowych zajęć lekcyjnych z języka polskiego spo-

czywa na dyrektorze szkoły, który musi się w tej sprawie porozumieć z organem prowadzącym.

Jeśli zaś nauczyciel stwierdzi, że uczeń-reemigrant musi uzupełnić różnice programowe z jego przedmiotu, ma prawo wystąpić o zorganizowanie dla niego dodatkowych zajęć wyrównawczych na podobnych zasadach jak lekcje z języka polskiego.

Samorząd ma obowiązek zapewnić dzieciom „możliwość realizacji dodatkowych zajęć” zgodnie z „potrzebami konkretnych, uczęszczających do szkoły uczniów”. Pieniądze na ten cel zagwarantowano w subwencji oświatowej, tzn. uczniom powracających z zagranicy objęto specjalnymi „wagami” P9 i P10. Co oznacza, że samorząd może otrzymać na takich uczniów dofinansowanie na podobnym poziomie jak w przypadku uczniów romskich, uczniów mniejszości narodowej i etnicznej oraz uczniów posługujących się językiem regionalnym. Pomoc może być jednak udzielana nie dłużej niż przez 12 miesięcy.

Brytyjskie, włoskie czy greckie świadectwo nie może być przeszkodą do przyjęcia dziecka do polskiej szkoły. Mówi o tym rozporządzenie ministra edukacji z 6 kwietnia 2006 r. w sprawie nostryfikacji świadectw szkolnych i świadectw maturalnych uzyskanych za granicą. Świadectwa promocji z jednej klasy do drugiej nie podlegają nostryfikacji i są podstawą do kontynuowania nauki w polskiej szkole. Procedurę nostryfikacyjnej nie podlega też świadectwo matury międzynarodowej IB (International Baccalaureate) oraz matury europejskiej EB (European Baccalaureate).

Gdy dziecko ukończy za granicą podstawówkę, gimnazjum lub liceum, rodzic może wystąpić o uznanie świadectwa za równorzędne świadectwu ukończenia polskiej szkoły. Musi to jednak obudować dokumentacją przebiegu nauczania.

Uczniowie - reemigranci w 2010 r.

(dane MEN)

szkoły podstawowe	4156
gimnazja	1546
licea ogólnokształcące	285
licea profilowane	11
technika	62
zasadnicze szkoły zawodowe	41
razem	6101

1,8
miliona

– tylu Polaków czasowo przebywa za granicą (wg GUS), głównie w celach zarobkowych